Rok 5. Nr. 6.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Chojnice, piątek 9 stycznia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Mniej serca, a więcej rozumu.

W „Kurjerze Lwowskim" czytamy, że jakiś obywatel ze Zbaraża zachwyca się żydowskimi posłami Bernardem Hausnerem i Hellerem, ponieważ wygłosili w Zbarażu mowę za Polską. Pomiędzy innemi mieli ci dwaj posłowie żydowscy powiedzieć:

„W naszym interesie leży, by Polska była wielka i silna; winniśmy być lojalnymi obywatelami Polski i dobitnie współdziałać przy odrodzeniu i utrwaleniu potęgi Polski. Gdzież byłoby Żydom lepiej? W Rosji sowieckiej, gdzie Żydzi puchną z głodu, w Niemczech czy na Węgrzech, gdzie antysemityzm wzmaga się z dniem każdym? Tu w Polsce silnej i wielkiej jest i będzie Żydom najlepiej itd. itd."

Z tych słów życzliwych dla Polski robi ów obywatel wielką reklamę dla Żydów. Powiada że takiej mowy z ust Żydów on i jego współobywatele nie słyszeli dotąd, że wskutek tej mowy Żydów w Zbarażu zaraz tam nasi polubili i nietylko życzliwiej na nich patrzą, ale zaraz też Żydom w rozmaitych interesach dopomagli. Władze załatwiły życzliwie rozmaite interesy żydowskie, a Naczelnik inspektoratu skarbowego, chociaż obłożnie chory, przyjął deputację żydowską w swem mieszkaniu prywatnem i obiecał wszelkie ich życzenia możliwie przychylnie załatwić.

„Ludek nasz — kończy ów Polak ze szerokiem sercem żydowsko-polskiem — będzie teraz o tych mowach żydowskich dużo dobrego opowiadał i będzie w nich uważał początek jakiegoś przyjaznego zwrotu Żydów dla Polski."

Gdyśmy powyższe wywody przeczytali, tośmy się ubawili tą charakterystyczną dobrodusznością owego Polaka w stósunku do Żydów. Możliwe, że to pisał nie Polak, ale Żyd, ale jeżeli to pisał Żyd, to on zna widać bardzo dobrze polską dobroduszną naturę. A gazeta „Kurjer Lwowski" albo się na tej „życzliwości" Żydów dla Polski nie poznała, albo też jako organ, agitujący za tem, ażeby się Żydom w Polsce dobrze działo, wierzy Żydom.

Najwięcej nas bawi, że Żydzi w Zbarażu po tych dwóch mowach posłów żydowskich zaraz weksel wystawili na rozmaite geszefta, że wysłali nawet deputację do p. Naczelnika urzędu skarbowego. Jak to Żydki potrafili zaraz pieczeń swą upiec, a p. Naczelnik to się tak ucieszył, że ze żydowskich Szawłów robią się polskie Pawły, że aż się zdrowszym uczuł i deputację żydowską w swem prywatnem mieszkaniu przyjął. Niezawodnie tam Żydki tę dobroć p. Naczelnika wyzyskali w celu opustu na podatkach.

Bodajto z naszą naturą. Każdy ją okpi, byle Polakowi do serca przemówił. Patrzymy na to, co Żyd albo Niemiec nam miłego powie, a zapominamy natychmiast o wiekowych, tysiącletnich krzywdach, zapominamy o całej tej zgniliźnie, jaką żydostwo zwłaszcza w Kongresówce i Małopolsce naród nasz zaraziło i gotowiśmy im zaraz resztki Polski sprzedać. Swoi to nawet złotemi słowami nie mogą się od władz nieraz najdrobniejszego ustępstwa doprosić, a dla Żydów to p Naczelnik skarbu zaraz zdrowszym się robi i gwiazdkę z nieba gotów im spuścić za to, że tam dwóch Żydów w jakimś zapadłym zażydziałym kącie kilka słów, Polsce życzliwych wypowiedziało. Wszyscy jakby ślepotą rażeni, zapominają o tem, że równocześnie w procesie żydowskiego posła Grünbauma przeciw czterem polskim redaktorom wyszło na jaw, jak to w Londynie na konferencji postanowili Żydzi po całym świecie Polskę oczerniać i jak to komunizmem Polskę zarażają.

Żyd o ile geszeft tego wymaga — to się na katolika wychrzci. Mówi się tu coprawda o „wyjątkach, ale te wyjątki są znaczne. Znaliśmy Żydów, co dewocjonaljami targowali i dziś jeszcze w Małopolsce i Kongresówce targują. A jeden i drugi, byle geszeft zrobić, opowiadał naszym poczciwym kobietkom, że i on w Pana Jezusa wierzy. Znamy Żyda w Poznaniu, co to kazał Żydom 100 tys. dolarów złożyć na odkupienie grzechów w obec narodu polskiego. A dla czego? Bo wiedział, że Żydzi wystawiliby na owe dolary co najwyżej weksel, płatny na drugim świecie, a swoją drogą liczył na dobroduszność Polaków, że się tem „dobrem sercem żydowskiem" tak rozczulą, że — jak swego czasu pisaliśmy — gotowi wpuścić do Poznania kilkaset rodzin żydowskich, ażeby im się w ten sposób wywdzięczyć. I znaleźli się nawet uczeni polscy — tam w Warszawie — którzy zaraz zaczęli mówić o szlachetnych Żydach.

Uderzmy się lepiej w piersi i powiedzmy sobie, że jesteśmy cymbałami politycznymi. Każmy siebie posłać na kilkotygodniowe rekolekcje i grzbiet dyscypliną orać, ażeby pokutować za grzechy ojców naszych i nasze z powodu żydostwa. Bo bez takich rekolekcyj to spadną nam chyba łuski z oczu wtenczas, gdy nam Żydzi całą Polskę zjedzą a nas na roboty do Francji i innych krajów wyślą, o ile nas tam będą mogli potrzebować.

W żadnem bowiem społeczeństwie niema takich — za przeproszeniem — baranów politycznych, jak u nas. Ale też żaden naród nie wychował sobie tylu Żydów, co my. A ponieważ tymi baranami pozostaliśmy przynajmniej tam, gdzie nas polityki nie uczyli, więc Żydzi kpią z nas w rozmaity sposób, ażeby apelować do naszego rozlewnego serca polskiego i odebrać nam to, co jeszcze mamy. Jesteśmy tym krukiem z bajki, który chytremu lisowi oddał swój kawał sera, gdy ten mu zaczął grzeczności gadać.

Na co to dopiero psujemy sobie gębę przeciw Żydom, na co zakładamy antyżydowskie „Rozwoje" i Ligi, kiedy z drugiej strony wierzymy przy lada okazji w jakąś tam mowę żydowską i w puch Żydów owijamy. Tak postępuje naród, który niema w sobie hartu męskiego. Ale bo też jesteśmy dotąd jeszcze narodem, który w swej większości więcej gębą pracuje, aniżeli czynem, więcej o piórku przy biurku i o ciepłym przypiecku myśli, aniżeli o twardej pracy gospodarczej. I dla tego jesteśmy jeszcze do dziś we większej części narodem, któryby Żydów chętnie się pozbył, gdyby to się dało zrobić wygodnym sposobem bez ciężkiej pracy bez trudu, znoju i potu. A ponieważ tak się sprawy załatwić nie da, więc z jednej strony robimy z nich, jak w Zbarażu „dobrych Polaków", a z drugiej wysyłamy ich do Palestyny — ale językiem. Wynik jest ten, że Żydów jest w Polsce coraz więcej, a nas będzie coraz mniej, jeżeli Żydów będziemy pieścić jak to zrobili w Zbarażu, a naszych będziemy wysyłali — na roboty do Francji.

Kurs złotego

z dnia 7. 1. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złoty =	101 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20 złotych
	1 gd. gul. =	0,99¼ złotych
Marki rentowe =		1,24½ złotych
1 dolar =		5,20—5,17 złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Mur obronny przeciw bolszewikom.

Z Bukaresztu donoszą, że Rumunja napewno przystąpi do związku państw bałkańskich ku zwalczaniu niebezpieczeństwa bolszewickiego, a to z powodu ugody, jaka stanęła pomiędzy Rumunją a Bułgarją. Prezes bułgarskich ministrów Zankow oświadczył bowiem podczas swego pobytu w Bukareszcie, że w obliczu wspólnego groźnego niebezpieczeństwa bolszewickiego Bułgarja zrzeka się wszelkich obszarów, które po wojnie musiała odstąpić Rumunji, tak że wzajemnemu pojednaniu nic już teraz nie stoi na przeszkodzie. Gazety rumuńskie rozpisują się ze zadowoleniem o tym sąsiedzkim stosunku pomiędzy obu państwami.

Życzenia noworoczne Niemców.

„Danziger Allgemeine Zeitung" rozpisała się w noworocznym artykule o obecnem położeniu Niemiec i o nadziejach na przyszłość. Pisarz powiada, że naród niemiecki musi przetrzymać obecny okres przejściowy aż do czasu kiedy wszystkie szczepy niemieckie będą się mogły połączyć w jedno potężne państwo. Ojczyzna niemiecka nigdy nie powinna zapomnieć o swych obowiązkach względem Niemców zagranicą, do których należą i Niemcy w. m. Gdańska. Obowiązkiem Gdańska jest uporczywie walczyć z żywiołem obcym, aby spuściznę niemiecką uratować w stanie czystym i nieskażonym dla przyszłych lepszych czasów.

Ów pisarz zapomina jednak o tem, że do takich rzeczy potrzeba zawsze dwóch, to jest tego, co chce brać i drugiego, co chce dać. A że Polska ze swego co posiada, nic nie da, przeto może się Niemcom porządnie oberwać, gdyby się pokusili odebrać coś Polsce.

Kłopoty Anglji z dominjami.

Obecny rząd angielski pragnąłby prowadzić w obec swych zamorskich kolonji politykę rzeczywistego zwierzchnika, ażeby udowodnić, że kraje te są rzeczywistą własnością Anglji. Tymczasem kolonje dały jasno do zrozumienia, że od Anglji nie zależą i że je łączy z nią tylko stósunek wojenny, który w danym razie, o ile im to na rękę, mogą rozwiązać. Niedawno temu rządy Kanady, Afryki Południowej, Australji i Nowej Zelandji nie przyjęły zaproszenia na konferencję do Londynu, ponieważ to zaproszenie nie miało podpisu króla. Podobny wypadek zaszedł również i tym razem. Lord Chamberlain zamierzał kolonje zaprosić do Londynu dla rozpatrzenia sprawy umowy o wieczystym pokoju. Kolonje z wyjątkiem jednej oświadczyły, że swoje zapatrywanie rządowi angielskiemu prześlą, ale do Londynu zjeżdżać nie będą. Pokazuje się, w jak luźnym stósunku znajdują się owe kolonje do rządu angielskiego.

Rozdział Kościoła od państwa.

Pomiędzy Stolicą Św. a rządem w Argentynie wywiązał się tak ostry zatarg, że niema już mowy o jego załagodzeniu. Zanosi się tam na odłączenie Kościoła od państwa.

Chytry lis bolszewicki.

Znany bolszewicki Komisarz Apfelbaum-Zinowjew wygłosił w Moskwie wielką mowę, w której pomiędzy innemi tak powiedział: „My prowadzimy pochód w odpowiedniej porze przeciw Bogu i zwyciężymy Go, choćby się chował niewiedzieć gdzie. Ale jeżeli to ma się udać, musimy postępować bardzo zgrabnie, ażeby ciemnego ludu nie odstraszyć. Nie można postępować w myśl przysłowia: Czem ostrzej, tem lepiej. Należy być o wiele ostrożniejszym, niż dotąd."

Węgrzy tęsknią za Habsburgiem.

Rząd węgierski i jego stronnicy są zapatrywania, że obecne położenie na Węgrzech jest nadzwyczaj korzystne dla zdobycia sobie króla i to z krwi habsburskiej, za którym oddawna wzdychają. Wiadomości te przychodzą przez Czechy, gdzie ruch monarchiczny na Węgrzech śledzą bardzo uważnie. Wiadomości donoszą, że Węgrzy spodziewają się przychylności zwłaszcza ze strony Anglji. Słychać też, że obecny rząd angielski jest gotów zgodzić się na to, ażeby Węgry załatwiły sprawę króla drogą plebiscytu, to jest głosowania wszechnarodowego, i że rząd angielski zamierza równocześnie wpłynąć na Małą ententę, ażeby Węgrom nie przeszkadzała.

Swoją drogą tak gładko sprawa z węgierskim królem nie zostanie załatwiona. Czechy boją się bowiem Habsburgów jak złego ducha dla tego, że Habsburgowie ich chcieli zniemczyć i zlać z Austrją, że więc królując nad Węgrami zaczną uprawiać agitację za przyłączeniem Czech pod swe wpływy. Nie można się obawom Czechów tak dalece dziwić. W Czechach żyją jeszcze wiekowe wspomnienia panowania Habsburgów i gdy Habsburgowie zasiądą na tronie węgierskim, to odżyją w Czechach znowu wpływy ich sprzymierzeńców, którzy zaczną agitować za stworzeniem królestwa czeskiego pod panowaniem Habsburgów. A za Czechami pójdzie niewątpliwie Austrja. Habsburg będzie również zawadzał i Serbji, z którą Chorwaci nie pojednali się dotąd. Toć być może, że oni za starą Austrją wzdychać nie będą, ale bez kłopotu się nie obędzie.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Jaki powinien być Nowy Rok?

Minister Spraw Wewnętrznych Ratajski wydał okolnik do władz sobie podległych, w którym powiada, że stary rok był rokiem uporządkowania pieniądza polskiego, zaś rok nowy powinien być okresem uporządkowania władzy państwowej i samorządowej. Przedewszystkiem urzędnicy zatem powinni sprawować wła-

dzę ku zadowoleniu ludności, ażeby zyskali posłuch i poszanowanie. A dalej powiada minister Ratajski tak:

„Punktualność w urzędowaniu, bezwłoczne załatwianie spraw bieżących, uprzejmość w odnoszeniu się do stron, ochotna i życzliwa pomoc udzielana potrzebującym opieki, — to pierwszorzędne obowiązki urzędnika, których spełnienie da mu pełne zadowolenie, a krajowi przyniesie pożytek niezmierny".

Ścisłe przestrzeganie powyższych prawideł zjedna ludność dla państwa prędzej, aniżeli surowe wykonywanie prawa bez równoczesnego wnikania w potrzeby ludności. Wykonywanie władzy nie powinno się wyradzać w samowolę urzędniczą. Postępowanie urzędników powinno być dostosowane do potrzeb życiowych ludności.

Żydzi organizują się przeciw Polsce.

Znany bojowiec żydowski w Polsce poseł Jzaak Grünbaum zaskarżył czterech polskich redaktorów i publicystów i to Wasilewskiego oraz Strzetelskiego, Wierzbińskiego oraz Szczeblewskiego. Zaskarżył ich o zniesławianie go, jakoby uprawiał robotę antypaństwową. Kiedyś i to w roku 1920 powiedział p. Grünbaum jeszcze przed najazdem bolszewickim w Sejmie, gdy przeszło prawo o przymusowem święceniu niedzieli: „Dziś straciliście Wilno, Mińsk, Grodno!" Była to bezczelna groźba ze strony żydostwa. Groził nam bowiem Grünbaum utratą Kresów Wschodnich dla tego, że Sejm nie poszedł po myśli Żydów i nie pozwolił im w niedzielę kupczyć. A że redaktorzy słusznie zarzucali żydowskiemu posłowi antypaństwową robotę, więc ich zaskarżył. Sąd redaktorów uwolnił.

Przy tej okazji podał pułkownik Laudański jako świadek ciekawe szczegóły. Jako oficer łącznikowy przy poselstwie polskiem w Kopenhadze otrzymał on szczegóły o poufnej, tajnej agitacji żydostwa przeciw Polsce. Oto naprzykład dwa tygodnie temu mieli międzynarodowi delegaci żydostwa konferencję w Londynie, na której Grünbaum i przywódca polskich Żydów Jackan skarżyli się na ucisk Żydów w Polsce, który nie jest bynajmniej łagodniejszy, aniżeli w Rumunji. W Polsce toczy się bowiem walka przeciw Żydom, ażeby ich materjalnie zniszczyć. W obec tego uchwalono zorganizowanie na obszarze całej Polski kas pożyczkowo oszczędnościowych w celu udzielania kredytu kupcom i rzemieślnikom żydowskim. Dalej uchwalono wspierać te gazety, które walczą o prawa żydowskie w Polsce, ażeby odmawiać państwu pomocy przy staraniach o pożyczki i o polepszenie gospodarcze kraju. Ażeby zbierać wszelki materjał i oskarzać Polskę o prześladowanie Żydów we wszystkich krajach europejskich i amerykańskich. Obecny świadek Jackan musiał potwierdzić, że Żydzi takie rezolucje przeciw Polsce w Londynie powzięli.

Tak to pracują żydzi przeciwko Polsce.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 8 stycznia 1925 r.

— **Odznaczenia noworoczne**. Jak donosi „Monitor Polski" otrzymał pomiędzy innemi dyrektor gimnazjum w Chojnicach p. prof. Bieszk krzyż orderu Polski Odrodzonej.

— **Uroczystość poświęcenia sztandaru** Zgromadzenia żywego różańca św. Zanim przystąpimy do opisu uroczystości, będzie na miejscu pobieżnie rzucić okiem wstecz na powstanie Zgromadzenia. Oto Zgromadzenie żywego różańca św. założone zostało w październiku 1923 roku. Wówczas coprawda liczba członkiń była mała lecz stopniowo coraz liczniej czciciele różańca św. przystępowali do Zgromadzenia tak, iż obecnie Zgromadzenie liczy około 500 członkiń. Od samego założenia patronem Zgromadzenia jest ks. Prob. Makowski. W miarę sił i zasobów pieniężnych zaczęto myśleć nad sprawą sprawienia sobie sztandaru. Mało było coprawda początkowo nadziei ku temu, gdyż dla zebrania potrzebnego funduszu nie obrałyśmy drogi innych zrzeszeń, nie urządzałyśmy ni zabaw, ni przedstawień, lecz same się opodatkowałyśmy. W dodatku szlachetne serca, wiedząc o naszych gorących życzeniach, ofiarowały nam brakujące kwoty i tak zebrałyśmy około 1000 zł., za którą to sumę zamówiłyśmy w Poznaniu sztandar.

Niedziela ostatnia była dla nas dniem bardzo uroczystym. Rano gremjalnie przystąpiłyśmy do Stołu Pańskiego, po południu zebrało się zgromadzenie w kościele farnym na uroczysty różaniec św. Kościół wypełnił się po brzegi wiernymi. Udział brały delegacje ze sztandarami i to Towarzystwa Ludowego, Zgody i kolejarzy-konduktorów. Wniesiono sztandar do kościoła bardzo uroczyście. Sześć w bieli ubranych członkiń na jedwabnych białych wstęgach niosły sztandar przed tabernaculum. Asystowało im 16 panien z gorejącemi świecami. W skupieniu odmówiono różaniec, po którym ks. Proboszcz przystąpił do aktu poświęcenia. Opadła ze sztandaru zasłona i ujrzeliśmy po jednej stronie na białem tle Matkę Boską Różańcową okoloną pierścieniem wspaniale haftowanego różańca świętego i wypisami piętnastu tajemnic różańcowych. Po drugiej stronie widnieje obraz św. Jana Chrzciciela, patrona tutejszego kościoła farnego.

Po poświęceniu ks. Prob. w dłuższem przemówieniu rozwiódł się nad znaczeniem nabożeństwa różańcowego, gorąco polecając je wszystkim wiernym i zachęcając do gremjalnego zapisywania się na członków zgromadzenia.

Wspaniałą tę uroczystość uświetniła swym śpiewem Lutnia, za co szczególne jej się należy uznanie. Po akcie poświęcenia odprowadzono resztę asystujących sztandarów pod chór, gdzie trzykrotnem wzajemnem pochyleniem je pożegnano. Sztandar Zgromadzenia rozwinięty stoi w tym tygodniu przed ołtarzem.

Uroczystość ta na długo pozostanie uczestnikom w pamięci i miejmy nadzieję, że pod poświęconym sztandarem zgromadzenia skupiać i coraz liczniej gromadzić się będą wielbiciele różańca świętego.

— **Gwiazdka** Żeńskiej Konferencji św. Wincentego a Paulo dla ubogich. Staraniem żeńskiej konferencji św. Wincentego a Paulo zostało dnia 22 grudnia ub. roku na sali klasztornej 50 ubogich bardzo hojnie obdarowanych. Po odśpiewaniu kolend przy przystrojonej choince i po serdecznej przemowie patrona konferencji ks. Prob. Makowskiego wydano ubogim ciepłą doborową odzież i najróżniejsze artykuły spożywcze w pokaźnej ilości. Wszystkim tym, którzy się swą ofiarnością przyczynili do ulżenia doli naszych ubogich, składamy na tej drodze serdeczne Bóg zapłać.

Zarząd.

— **Z kina Nowości**. Dowiadujemy się, że przedstawienia kinematograficzne odbywać się będą odtąd tylko 4 razy tygodniowo, gdyż kino tut. wyświetlać będzie swe filmy także w Czersku i to na sali p. Osowskiego.

— **Przybył** do Chojnic stroiciel fortepianów p. Kiewicz, który przebywa w hotelu Priebe, gdzie zgłoszenia przyjmuje.

— **Do kabaretu** w hotelu p. Kaletty dołączono jako dalszy numer teatr rozmaitości ze znakomitym Antonetem występującym z dwoma tresowanymi pieskami. Pan Antonet jest mistrzem w sztuce grania na gitarze i równoczesnego gwizdania. Jako zręczny akrobat gra i gwiżdże w pozycjach nader trudnych jak np. z balansującą na czole drabinką z pieskami, z wirującem kołem itd. Pieski jego to widocznie bardzo muzykalne stworzenia i tak np. dość melodyjnie towarzyszą jego grze na organkach. Jeden piesek nawet „mówi", to znaczy wydaje z siebie głosy podobne do dzwięku ma—ma i pa—pa. Partnerka pana Antonet, jego żona okazuje się wprawną i zdolną śpiewaczkę, której występy cieszą się wielką wziętością.

— **Pisaliśmy** w jednym z ostatnich numerów naszego Dziennika o rzekomym napadzie na wóz pocztowy na szosie Bytowskiej w lesie około Charzykowa. Jak obecnie się dowiadujemy, to sprawa ta nie przedstawia się tak źle jak nas poprzednio informowano. Konwojent poczty więcej się przestraszył, aniżeli zachodziła potrzeba i pod wpływem tego przedstawił początkowo rzecz tą zbyt kolorowo, później jednak kiej się ochłodził, mówił całkiem inaczej z czego wywnioskowano, iż o napadzie wogóle mowy być nie może.

— **Jak obliczać wysługę lat**. Ministerstwo skarbu udzieliło Izbom skarbowym dodatkowych wyjaśnień, dotyczących obliczeń wysługi lat funkcjonarjuszów państwowych. Służbę samorządową w państwach obcych zaliczać należy o tyle, o ile odnośne państwa traktowały ją jako państwową z prawem do emerytury. Ubiegający się o zaliczenie wysługi lat winni równocześnie zgłosić wszystkie służby. Dodatkowo zgłoszone pretensje bezwzględnie nie mogą być rozpatrywane. Jako zasadę przyjęto, że w jednej i tej samej sprawie zapaść może tylko jedna uchwała komisji. Zainteresowanym nie służy prawo rekursu.

— **W interesie obywatelskim**. W naszych zaognionych stósunkach zarobkowych i gospodarczych boli wszystko. Należy zatem unikać wszystkiego, co może stósunki zarobkowe, zwłaszcza w kołach urzędniczych i robotniczych zaostrzać. Należy przełożonym okazywać tem więcej serca i tem więcej czułej wrażliwości, im gorzej pracownik jest w obecnych stósunkach materjalnie postawiony. Błędy, popełniane w drobniejszych sprawach, najbardziej bolą i przygnębiają. Piszemy te uwagi z okazji rozdzielania gwiazdki w kołach urzędniczych. Z kilku stron dochodzą nas przykre skargi na niezbyt umiejętny podział tych szczupłych funduszy, które centralne władze przeznaczyły na podział gwiazdkowy. Nie naszą jest rzeczą rozsądzać sposób podziału gwiazdki. Pozwolimy sobie jedynie nadmienić, że poszczególni urzędnicy sądowi czują się dotknięci tem, że obdzielono gwiazdką podobno 8 niższych urzędników, z których niejeden jest kawalerem, inni jakkolwiek żonaci, mają mniej liczną rodzinę, za to pominięto urzędników z liczną rodziną. Niejeden z pominiętych liczy troje i więcej dziatwy, a jeden z nich ma żonę po operacji, miał zatem wielkie wydatki. Przykro, że nie powiodło się jakoś powstrzymać niezadowolenie. Spodziewać się należy, że te żale u tych urzędników, którzy czują się upośledzeni, powoli spłyną i utoną w niepamięci.

— **O uniknionej** groźnej katastrofie kolejowej pod Laskowicami, o czem krótko donosiliśmy, nie było nam dotąd możliwem dowiedzieć się bliższych szczegółów z urzędowej strony. Z drugiej ręki dowiadujemy się, że pociągi stanęły na 150 metrów odległości od siebie. Zimną krew zachowali maszyniści i palacze, podczas gdy dużo konduktorów powyskakiwało z pędzących pociągów. Miejsce uniknionego zderzenia było szczególnie niebezpieczne tak ze względu na wysoki nasyp, jak i skręt torowy.

— **Echa zjazdu redaktorów**. W uzupełnieniu naszej wiadomości o zjeździe redaktorów wypada nam jeszcze dodać, że obiad, wydany przez miasto, odbył się u p. Kaletty. Obiad był obfity, doborowy i nikt z głodnym żołądkiem od stołu nie wstawał. Szczegół powyższy nie dostał się do gazety wskutek niedopatrzenia.

— **Na czem to polega**? W ciągu wczorajszego dnia tj. środy nie można było nijak uzyskać połączenia z kolejowym Urzędem Ruchu. Nie wiemy, czy zaszły szkody przewodowe, czy też nikt w Urzędzie Ruchu na wezwanie telefoniczne się nie zgłaszał?

— **Targ tygodniowy** z dnia 7 grudnia. Notowano następujące ceny: masło 1.80—2 zł funt, jaja 3—3,50 zł, mendel, gęsi 1—1.80 funt, kury 2.50 zł. sztuka, wieprzowina 80—1 zł. funt, wołowina 60 gr., skopowina 60 gr., świeża słonina 1.20 zł., kiełbasa krwawa i wątrobiana 90 gr., mięsna 1.20 zł., małe ryby 80 gr. funt, szczupaki 1 zł, jabłka 30 gr. litr, brukiew 10—15 gr. sztuka, marchew 20 gr. litr, cebula 50 gr. litr, kapusta biała i czerwona 10—30 gr. główka, kartofle 2.50 ctr., groch 11 zł. ctr., owies 11 zł. ctr., torf furka 10 zł., drzewo furka 12—22 zł., prosięta 18—28 zł. parka. Przebieg targu spokojny.

— **Przypominamy** dzisiejszą maskaradę Klubu Żeglarskiego. Jak się dowiadujemy, już dość dużo biletów sprzedano. Przypuszczamy, że będzie powodzenie.

— **Konfiskata tytoniu**. W poniedziałek, dnia 5 bm. zabrano pewnej osobie z Czerska na tut. dworcu 1000 sztuk papierosów i 30 cygar. Zdobycz odstawiono do Urzędu Akcyz i Monopoli w Chojnicach.

— **Wieczorek rodzicielski** urządza w niedzielę nadchodzącą żeńska szkoła powszechna i to na sali hotelu Centralnego o godz. wpół do 8 wieczorem. Odegrane zostaną przez dzieci 2 bardzo piękne sztuczki i to: Pod obce niebo i Baśń Jagieńki. W dodatku przyjdą deklamacje, śpiewy itd. Bliższe szczegóły jeszcze podamy.

— **O ostatniem** rocznem walnem zebraniu Tow. Pow. i Wojaków napiszemy w następnym numerze.

Kronika prowincjonalna.

Tuchola. Kapitalista S. tu stąd kazał w tutejszej rzeźni zabić 260 funtów ważącego wieprza. Oględziny wykazały, że mięso zawierało trychiny, wobec czego mięso trzeba było spalić. Właściciel poniósł znaczną szkodę, gdyż tucznik nie był zabezpieczony od trychin.

Tuchola. Kupiec G., właściciel składu kolonjalnego w Tucholi musi mieć jakoś „bardzo serdecznych przyjaciół". Oto w tych dniach przybyło z Chojnic dwóch urzędników celnych, którzy przedsięwzięli rewizję w jego mieszkaniu, a raczej udali się natychmiast do przylegającego do składu pokoju i tu aresztem obłożyli znajdujące się w pewnej szafie niekoncesjonowane towary, jak papierosy, tytoń, kilka butelek wódki i beczułkę piwa. Niezawodnie urzędnikom owym kryjówkę tę zdradzono.

— Syn kolejarza Hinca przybył na święta jako żołnierz z Torunia na urlop i po świętach do wojska z powrotem odjechał. W dzień po odjeździe otrzymali rodzice z garnizonu smutną wiadomość, że syn nagle umarł.

Starogard. (Apel inwalidów do społeczeństwa!) Walczyliśmy wspólnie za naszą Ojczyznę, wspólnie ponosiliśmy śmierć i rany, wspólnie dziś jesteśmy poszkodowani, a jednak nie stworzyło to braterstwo między nami. Jeden wielki ból i sieroctwo dotknęło serca matek, sióstr, żon i sierot. Jednakże nie złączyło to ich w siostrzaną miłość i wyrozumienie. Czemu? Czy różnica mienia i kasty rozdzielać powinna tych, których dotknęło wspólne cierpienie? Czy tylko potrzeby materjalne mają być bódźcem do zrzeszenia się? Ufamy, że nie, ufamy, że nasz dzisiejszy apel do wszystkich inwalidów wojennych, do wszystkich żon, sierot sióstr i matek poległych żołnierzy nie przejdzie nie spostrzeżony, że tłumnie wszelkie stany zapisywać się będą do Związku Inwalidów Wojennych, który pragnie pójść najszczytniejszemi drogami ideału, ku dobru współbraci i podniesieniu własnego zakresu pracy.

Na członków zgłaszać się u kolegi Józefa Kawki w Starogardzie ul. Warszawska nr. 8 part.

Starogard. (Obchód gwiazdkowy.) Wigilję Bożego Narodzenia obchodzono w Starogardzie bardzo uroczyście. Ażeby podkreślić łączność i dobre stósunki panujące pomiędzy wojskiem a ludnością cywilną,

urządzono wspólny wieczór wigilijny miejscowego i okolicznego obywatelstwa oraz wojska. W podniosłym i serdecznym nastroju odbyło się łamanie opłatkiem oraz wzajemne składanie życzeń. Przy końcu wieczerzy wigilijnej wygłoszono szereg mów, oraz wzniesiono toasty na cześć wojska i „cywilów“ starogardzkich. Uczta przeciągnęła się niezwykle mile do godz. 2 giej rano.

— (Zaskoczony śmiercią w wigilję Bożego Narodzenia). Przy wykonaniu swych obowiązków służbowych zmarł nagle w gmachu pocztowym woźny śp. Linda Po skończonej pracy zamierzał on o godz. 7. wieczorem udać się do domu, gdy w tem nagle zaniemógł. Stan jego pogorszył się tak dalece, że o godz. 10 wieczorem zmarł na poczcie. Przyczynę śmierci należy szukać w udarze serca.

Nowacerkiew, pow. starogardzki. Wieczorek rodzinny urządziło tutejsze Towarzystwo Ludowe w środę 24 grudnia, w wigilję Bożego Narodzenia, połączony z rozdawaniem podarków gwiazdkowych dzieciom członków towarzystwa. Po przywitaniu zebranych o godz. 7 wieczorem i wspólnym śpiewie dwóch zwrotek „W żłobie leży“ wygłosił przemówienie o celu „Gwiazdki“ przewodniczący. Nastąpiły deklamacje dzieci i rozdawanie podarków. Po odebraniu podarków dziatwa odśpiewała pod przewodnictwem czcigodnego ks. wikarego kilka pięknych pieśni kolędowych. Przemawiał następnie ks. wikary, dając piękną naukę o Narodzeniu Pańskiem i wskazując nam wzór miłości i zachęcał nas do takiej samej miłości pomiędzy członkami Tow. Lud. Przewodniczący złożył w imieniu wszystkich obecnych za te słowa ks wikaremu serdeczne podziękowanie. Dzieci było 85, z których 6 deklamowało; ci ostatni byli osobnemi podarkami obdarzeni i to odebrało każde z nich książeczkę do nabożeństwa. — Do sprawienia podarków przyczynili się prócz członków Towarzystwa Lud. także i inni obywatele dobrowolną składką, za co wyraża się im szczere podziękowanie, przedewszystkiem zaś p. Hassemu za nader hojny podarek jednego centnara cukru

Lubiszewo, pow. tczewski. „Dz. Tcz.“ pisze: (Wspaniały wieczór) Donoszą nam z Lubiszewa, że w dzień Nowego Roku sprawiła tamtejsza szkoła powszechna prawdziwą ucztę duchową swojem przedstawieniem amatorskiem.

Należy podnieść bardzo staranne wćwiczenie sztuczek teatralnych, którego dokonał kierownik szkoły p. Narloch oraz nauczycielka panna Brandtówna. Znając nasze wiejskie dzieci nie chciałoby się oczom wierzyć, że można z nich takie wspaniałe rzeczy wykrzesać.

Rozczulającą była pierwsza sztuczka „Bernadeta.“ Publiczność wprost w pobożnem skupieniu śledziła przebieg sztuczki, rozczulona poniekąd do łez. Nie mniej uwagi oddano też komedyjce „Zaczarowane jabłko.“ Także piękne śpiewy i deklamacje znalazły należyte uznanie. Salwy śmiechu zaś wywołała ostatnia sztuczka „Nieboszczyk mówiący“. — Stósownie do uroczystej chwili przemówił pan kierownik szkoły do publiczności, zwracając się głównie do rodziców, aby starali się o jednolite wychowanie dziatek razem w spójni ze szkołą i Kościołem. Owocem takiego wychowania będą obywatele, których hasłem stanie się słowo: Bóg i Ojczyzna. W związku z tem dał pan kierownik wyraz naszym uczuciom patrjotycznym wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospol t. j. Następnie odśpiewano Rotę Konopnickiej.

Odczuwaliśmy już długo brak takiego wieczorku, za co młodzi i starzy wszystkim, którzy się do tak urozmaiconego wieczorku przyczynili, szczerą wdzięczność okazać winni.

Po przedstawieniu młodzież bawiła się jeszcze ochoczo dalej w wesołych pląsach tanecznych.

Kartuzy. Znany organizator towarzystw wojaków, oficer instrukcyjny Wandtke, mianowany został kapitanem. Z powodu tego zaszczytnego awansu składamy p. kapitanowi Wandtkiemu serdeczne życzenia.

Chełmno (Nagłe zgony). Dnia 21 grudnia z. r. zmarł nagle w swojem mieszkaniu ul. Rynkowa 10 starszy komisarz kontroli skarbowej Stanisław Słupek, liczący lat 39, nieżonaty. Wspomniany użył tego samego dnia wieczorem ciepłej kąpieli w hotelu „Dwór Chełmiński,“ następnie wypił tamże 1 szklankę piwa i 2 flaszki wody selterskiej. Po wypiciu tych trunków zrobiło mu się niedobrze i równocześnie skarżył się na bóle wewnętrzne. Gdy powrócił do domu, znaleziono go w łóżku nieżywego. Przyczyna śmierci: słabość serca.

Pruszcz, pow. świecki. (Zebranie osadników). Zebranie osadników odbyło się tutaj w lokalu p. Seidla przy udziale około 300 uczestników. Zebranie zagaił prezes p. Gackowski z Łowinka. Obszerny referat wygłosił przybyły sekretarz gen. p. Kunz z Grudziądza, który omówił położenie osadników anulacyjnych oraz rentowych. Podczas dyskusji głównie osadnicy i inwalidzi skarżyli się, że odjęto im rentę inwalidzką itd. itd. Poczem omówiono wiele ważnych spraw, tyczących się osadników. Po wyczerpaniu porządku obrad p. przewodniczący zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Gruczno, pow. świecki. (Wielki wiec przeciw zniesieniu świąt katolickich). W drugie święto Bożego Narodzenia odbył się na sali p. Wolszlegiera wiec urządzony przez Towarzystwo Ludowe oraz Tow. „Rozwój“ przeciw zniesieniu świąt. Na wiec przybyło przeszło 1000 osób. Bardzo obszerny referat wygłosił zaproszony mówca p. Żmudziński z Bydgoszczy. Po wygłoszonym referacie odbyła się ożywiona dyskusja, w której przemawiali pomiędzy innemi miejscowy ksiądz Proboszcz, pp. Pupa, Motylewski itd., oraz prezes Tow. „Rozwój“, który wiec zagaił i mu przewodniczył. Obecni wiecownicy postanowili jednogłośnie zaprotestować przeciwko zniesieniu świąt. Po dyskusji przemówił p. Zmudziński w doniosłych słowach, że kiedyś papieże nazywali Polskę najwierniejszą służebnicą prawdy i światła chrześcijańskiego i przeto nawoływał obecnych do wytrwałej pracy pod sztandarem, na którym hasło „Bóg i Ojczyzna“. Po odśpiewaniu jednej zwrotki „W żłobie leży“ wiec zakończono

Z powiatu lubawskiego donoszą: W gminie Rumian, położonej tu nad granicą niemiecką, dał nam podczas feryj świątecznych tutejszy nauczyciel pan Jan Królicki prawdziwą duchową strawę, urządziwszy na rzecz biednej dziatwy szkolnej „Jasełkę“. Młodzież szkólna odegrała tę sztukę z całą świadomością swej roli. Swiadczyły o tem ogólne a gorące oklaski. Szczególnie działała na obywatelstwo chwila końcowej przysięgi, zawartej w słowach: „Slubuję Tobie, Dziecino Święta, że wierne będą ci Polski syny! Ze choć lec przyjdzie w Polski obronie, My się nie damy!“ I mimo niskich cen wstępu przedstawienie przyniosło dochodu 41 zł. dla biednej dziatwy, do czego w części przyczynił się miejscowy wielebny ks. Prob. Dr. Lis.

Zaś dnia 28 grudnia z inicjatywy Kółka Obrony Pow. Państwa w Rumianie urządziła starsza młodzież dwie komedyjki na rzecz lotnictwa, również pod kierunkiem p. Królickiego.

Przy wypełnionej sali po brzegi okolicznem obywatelstwem obie komedyjki wzbudziły wielki entuzjazm i żywe oklaski dla inicjatorów.

Zaś czysty dochód t. j. sumę 70 zł. odesłano czekiem nr. 206,230 na rzecz lotnictwa pomorskiego w Toruniu. Bezstronny.

Z dalszych stron.

Z Kresów Wschodnich. W korpusie pogranicznym zaszedł wstrząsający wypadek. Oto w miejscowości Pliskach przybył adjutant majora Podrozek z karabinem w towarzystwie swego ordynansa przed dom komendy batalionu. Tam zaczął rozganiać żołnierzy, a gdy nie ustępowali, zaczął do nich strzelać. Wówczas wszyscy się porozlatywali. Podrozek wpadł wówczas z karabinem w ręku, wodząc za sobą ordynansa, do gabinetu majora Bursy, wołając: „Dawaj mi tu papiery natychmiast. Rozumiesz?“ Major dorozumiawszy się obłędu porucznika, udawał, że papierów szuka w szufladzie. W tej jednak chwili porucznik wystrzelił dwukrotnie i zabił majora na miejscu. Podrozka dla zbadania stanu umysłowego osadzono w areszcie.

Ostatnie telegramy.

Ile pożyczki otrzymały dotąd Niemcy?

Na poczet 800 miljonowej pożyczki, przyrzeczonej Niemcom po przeprowadzeniu planu Davesa, otrzymali Niemcy w dalszym ciągu 2 i pół miljona dolarów, ogółem dotąd 25 miljonów dolarów.

Wysyłka świeżych wojsk.

Do Marokko odpływają w dalszym ciągu świeże zastępy wojsk hiszpańskich. Rząd hiszpański postanowił bowiem bronić się tam do ostateczności.

Nowy York pod śniegiem.

W ostatnich dniach panują na amerykańskich wybrzeżach morskich tak okropne burze, że 20 tysięcy zamiataczy ulic w Nowym Yorku nie może dać sobie rady, ponieważ zawierucha napędza na ulice coraz to nowe zaspy śniegu.

Melilla zdobyta z powrotem.

Z Marokko donoszą, że wojska hiszpańskie odebrały z powrotem Melillę i odrzuciły wojska arabskie po krwawej walce.

Rząd przystępuje do odbierania ziem magnatom śląskim.

„Goniec Śląski“ donosi, że rząd polski postanowił wywłaszczyć 12 obywateli niemieckich na Górnym Śląsku i odebrać im 12798 hektarów. Jedna trzecia pójdzie na parcelację.

Kries odmówił.

Znany w Polsce, a zwłaszcza we Warszawie ze swej działalności poseł Kries, od którego pochodziły pierwsze banknoty polskie, nie przyjął godności ministra, ofiarowanej mu przez kanclerza Marxa.

Nowy potworny morderca.

W Lubece przyaresztowano w dzień Nowego Roku jakiegoś palacza drukarni, który bez żadnej przyczyny schwytał dziecko na ulicy i zawlókł do drukarni. Policja znalazła kałużę krwi, ale zwłok dziecka dotąd nie zdołała odkryć.

Wielkie manewry floty angielskiej.

W lutym odbędą się wielkie manewry floty angielskiej na wodach greckich. Następne manewry będą na Atlantyku w pobliżu wysp Balearów.

Podszczuwająca robota.

W nocy na wtorek zamalowano w całym Gdańsku polskie skrzynki pocztowe kolorami czarnym, białym i czerwonym. Równocześnie nawołuje „Danziger Ztg“. do niedopuszczenia polskich skrzynek pocztowych i do uniemożliwienia pracy poczty polskiej w Gdańsku. Zniszczone skrzynki zastąpiono natychmiast nowemi.

600 centnarów monet niklowych

dla Polski, wybitych w Szwajcarji, przytransportowano w poniedziałek do portu gdańskiego. Z Gdańska monety zostaną odstawione koleją do Warszawy.

Wykryto nowe gniazdo komunizmu.

W Łucku odkryto olbrzymią centralę komunizmu. Na czele stało 3 wysłanników rosyjskich i 16 pomocników, którzy tworzyli agencje po całej Polsce. Znaleziono wielką masę dokumentów, w myśl których zamierzano wywołać powstanie na Wołyniu z wiosną 1925 roku. Ci sami komuniści zamierzali wywołać powstanie w całej Europie. Aresztowano mnóstwo osób i oddano ich pod sąd doraźny.

Konferencja finansowa.

Na rozpoczynającej się w środę konferencji finansowej w Paryżu załatwiać będą podział dochodów ze zajęcia Zagłębia Ruhry, podział innych dochodów i sprawę dochodów, przynależnych Ameryce. Dochody ze Zagłębia Ruhry wynosiły 1.185 000 tysięcy franków. W konferencji biorą również udział przedstawiciele Polski, Francji, Belgji, Anglji, Rumunji, Grecji, Czech, Włoch, Jugosławji i Portugalji.

„Danziger Neueste Nachrichten“ zakazana?

„Danziger Neueste Nachrichten“, ziejąca nienawiścią do Polski i zajmująca wrogie stanowisko wobec Polski, doczekała się zasłużonej kary. Dowiadujemy się, że pismu temu odebrano debit pocztowy na Polskę.

Wojna cłowa pomiędzy Francją a Niemcami.

Pomiędzy Francją a Niemcami wybuchła wojna cłowa. Gazety niemieckie napadają na rząd i naród francuski, że domagają się nałożenia wielkich ceł na towary niemieckie, ażeby zupełnie uniemożliwić dowóz rozmaitych niemieckich produktów do Francji. Podobne zarzuty robią Francuzi Niemcom dodając, że Niemcy mszczą się za pozostawienie wojsk w Kolonji.

Pociąg runął z mostu do rzeki.

Na skutek ulewnych deszczów rzeki ogromnie wezbrały. Pod przechodzącym pociągiem towarowym załamał się w Brukseli, w Belgji most skutkiem czego 12 wagonów wpadło do wody.

Szkody olbrzymie.

Ile wojska ma Belgja?

Liczba wojska belgijskiego wynosi obecnie 82300 żołnierzy, już razem z wojskami, które zajmują Nadrenję.

Prześladowanie Polaków.

W Lipsku odbywał się w same Trzy Króle czwarty proces przeciw 16 powstańcom górnośląskim, posądzonym o udział w powstaniach ku oderwaniu Górnego Śląska od Polski. Głównego oskarżonego Pawła Buchtę z Rudzieńca skazano na 3 lata twierdzy i 1000 marek grzywny, 4 oskarżonych skazano każdego na 4 miesiące twierdzy i 100 mk. grzywny, resztę oskarżonych skazano każdego na pół roku twierdzy i 200 mk. grzywny. Buchta i 4 inni oskarżeni zostali jako obywatele polscy skazani na wydalenie z granic Polski.

Niemczyzna komunistyczno-żydowska w Krakowie.

W lokalu żydowskiego stowarzyszenia „Die Jugend“ w Krakowie zatrzymano 60 wyrostków i zabrano mnóstwo komunistycznej literatury w żargonie żydowskim. W Krakowie robią komunizm, a w Zbarażu to do Polski koperczaki stroją. Wszystko żydowski geszeft.

Związek pracowników umysłowych.

W Paryżu nastąpiło w ostatnią sobotę otwarcie międzynarodowego Kongresu dla współpracy umysłowej. Udział bierze 14 krajów. Wśród gorącej życzliwości dla Polski przyjęto również polski związek pracowników umysłowych a pp. Curie-Skłodowską i Władysława Mickiewicza przyjęto do honorowego zarządu.

Rząd włoski dyktatury nie chce.

Rząd włoski zamierza rządzić przy pomocy silnej ręki, ale obywatelskich i konstytucyjnych praw zawieszać nie myśli. Parlament będzie więc nadal miewał posiedzenia. Równocześnie odbywają się w całych Włoszech aresztowania wrogich rządowi agitatorów.

Konkordat ze Stolicą Apostolską

został przedłożony do rozpatrzenia św. Kollegium Kardynałów.

Posłuchanie u Ojca św.

Ojciec św. przyjął w poniedziałek na osobnem posłuchaniu posła Stanisława Grabskiego.

Zjazd wojewodów

całego państwa omawiał w drugim dniu obrad sprawy ulepszenia policji państwowej.

Prochownia w śmietniku.

W jednym z domów rusińskich we Lwowie znaleziono w śmietniku na dnie bomby i materjał wybuchowy. Jedna z bomb była zupełnie podobną do tej, którą rzucono na p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Narady handlowe polsko-niemieckie

rozpoczęły się w Berlinie w Trzy Króle ponownie. Pełnomocnikiem niemieckim został dyrektor Walcot, polskim Stanisław Karłowski. Wygłoszono wzajemne krótkie przemówienia o potrzebie zawarcia umowy.

Rabowanie skarbów kościelnych.

Z Kijowa donoszą telegramy sowieckie, że w podziemiach Ławry Pieczerskiej znalazły władze sowieckie ukryte tam skarby a mianowicie kilka pudów złota 110 pudów srebra, 360 djamentów itd. Ponadto znaleziono przedwojennych papierów wartościowych na sumę kilku miljardów rubli.

Zwycięstwo Francji.

Cały naród jest zgodny w tem, że wskutek pozostawienia wojsk angielskich w Kolonji Francja od-

niosła wielkie dyplomatyczne zwycięstwo. Rząd niemiecki wręczył we wtorek odpowiedź rządom sojuszniczym na ich notę.

Znieważenie urządzeń polskich.

Rząd polski przez swego Komisarza jak najostrzej zaprotestował przeciw przemalowaniu i poniszczeniu pocztowych skrzynek polskich w Gdańsku. Zapowiedział, że Polska musi otrzymać odpowiednie zadosyćuczynienie, inaczej sama wybierze odpowiednie kroki.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się na Starostwie w piątek dnia 9 1 br. o godz. 5 po południu Na porządku dziennym odczyt prof Sicińskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice Baczność Podoficerowie Rezerwy. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 8 stycznia rb. o godzinie 19.30 w lokalu p. Czarneckiego, dawniej „Hotel Reichshof“. Z powodu bardzo ważnych obrad jak sprawozdania delegatów z walnego zebrania punktualne stawienie się wszystkich członków konieczne. Jedność Zarząd.

Chojnice Liga Katolicka Parafji w Chojnicach. Zebranie odbędzie się w piątek dnia 9 stycznia 1925 r. o godz. 8 mej na sali w hotelu p. Żelaznego.

Chojnice. Walne zebranie Związku Inwalidów wojennych, wdów i sierot odbędzie się w niedzielę 11. br. m w południe o 12 godz. na sali Hotelu Engla.

O liczne przybycie członków prosi

Zarząd.

Starogard Walne Zebranie Oddziału Pomorskiego Związku Zaw. Leśników Rzplitej odbędzie się w dniu 7. lutego 1925 r. o godzinie 0-tej rano na strzelnicy miejskiej w Starogardzie.

Za Zarząd:

(—) Bonin, sekretarz. (—) Fijałkowski, przewodniczący.

Duża Kłodawa Zebranie Tow. Powst. i Woj. odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm., o godz. 5 po poł. w oberży pana Narlocha. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków

„Wolność“ Zarząd.

Chojnice. „Sokoł“. — Walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 15. stycznia bm., o godz. 19 tej w lokalu p. Kalety („Hotel Priebe“) Dla ważności spraw uprasza się o jak najliczniejszy udział członków Zebranie zarządu odbędzie się w dniu 14 bm., o godz. 19-tej w wyż wymienionym lokalu.

Zarząd.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach